REDAKCJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Gdynia, Mściwoja 9 tel. 22-60
TELEFONY
CZYTELNIK
Sekretariat 335-60
Centr 335-61 do 65
Dział Miejski 318-97
Śmiało i szcz. 345-17
Red. nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK IX NR 21 SOBOTA, 24 STYCZNIA 1953 R. CENA 20 GR

ADMINISTRACJA
Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11
Dyrektor delegatury 335-39
Sekretariat deleg. 316-33
Ogłoszenia, Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 335-80
Ogłoszenia Gdynia 22-60
Pismo wydaje INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"

Nieustanny rozwój gospodarki socjalistycznej

Plan Gospodarczy ZSRR w r. 1952 został także wykonany z nadwyżką

MOSKWA (PAP). W Moskwie opublikowano komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w 1952 r.

Rozwój przemysłu, rolnictwa i transportu, budownictwa, budownictwo inwestycyjne, wzrost obrotów towarowych oraz podniesienie materialnego i kulturalnego poziomu ludności w roku 1952 charakteryzują następujące liczby:

I. Wykonanie planu produkcji w przemyśle

Plan globalnej produkcji przemysłowej na rok 1952 wykonany został w 101 proc. Poszczególne ministerstwa wykonały roczny plan produkcji przemysłowej w sposób następujący:

	proc. wyk. planu rocz. na rok 1952
Min. Hutnictwa Żelaza	103
Min. Hutnictwa Metali Nieżel.	100
Min. Przemysłu Węglowego	100,2
Min. Przemysłu Naftowego	100,7
Min. Elektrowni	100,9
Min. Przemysłu Chemicznego	102
Min. Przemysłu Elektrycznego	102
Min. Przemysłu Środków Łączn.	100,9
Min. Budowy Maszyn Ciężkich	99
Min. Przemysłu Samoch. i Trakt.	102
Min. Budowy Obrabiarek	100,5
Min. Budowy Maszyn i Narzędzi	100,7
Min. Budowy Maszyn Budowl. i Drogowych	104
Min. Budowy Maszyn Transp.	96
Min. Budowy Maszyn Roln.	96
Min. Przemysłu Mater. Budowl. ZSRR	99
Min. Przemysłu Leśnego ZSRR	90
Min. Przemysłu Papier. i Drzew.	102
Min. Przemysłu Lekkiego ZSRR	100,6
Min. Przemysłu Rybnego ZSRR	94
Min. Przemysłu Mięsn. i Mlecz. ZSRR	100,5
Min. Przemysłu Spoż. ZSRR	103
Przedsiębiorstwa Przemysł. Min. Uprawy Bawełny ZSRR	99,9
Przedsiębiorstwa Przemysł. Min. Komunikacji	100
Przedsiębiorstwa Przemysł. Min. Ochrony Zdrowia ZSRR	103
Przedsiębiorstwa Przemysł. Min. Kinematografii ZSRR	107
Przedsiębiorstwa Przemysł. Zarz. Główn. do Spraw Przemysłu Poligr., Wydawnictw i Handlu Księgarsk. przy Radzie Ministrów ZSRR	104
Min. Przemysłu Miejsc. i Min. Miejsc. Przemysłu Opał. Republik Związkowych	103
Spółdzielczość rzemieślnicza	102

W 1952 r. wyprodukowano ponad plan znaczne ilości surówki, stali, wyrobów walcowanych, rur stalowych, niektórych metali nieżelaznych, węgla, ropy naftowej, benzyny, nafty, paliwa dieslowskiego, gazu ziemnego, transformatorów silnikowych, samochodów osobowych, łożysk kulkowych, koparek, buldożerów, obrabiarek do skrawania metali, sody kaustycznej i kalcynowanej, nawozów sztucznych, chemikalii trujących do walki ze szkodnikami roślin uprawnych i chwastami, barwników i innych chemikalii, opon samochodowych, szkła okiennego, łupku, papieru, tkanin wełnianych i jedwabnych, wyrobów dziewiarskich, rowerów, aparatów fotograficznych, pianin i fortepianów, jak również sera, mleka skondensowanego, wyrobów cukierniczych, herbaty, win gronowych, papierosów, zapałek i in. wyrobów przemysłowych.

W roku ubiegłym polepszyła się jakość produkcji przemysłowej, jednakże niektóre przedsiębiorstwa naruszają zadania w zakresie jakości i różnorodności gatunków produkcji oraz dają wybrakowaną produkcję.

Szereg gałęzi przemysłu nie wykonuje planów produkcyjnych w zakresie ustalonego asortymentu. Tak na przykład Ministerstwo Budowy Maszyn Ciężkich nie wykonało w roku 1952 planu produkcji poszczególnych rodzajów urządzeń energetycznych, Ministerstwo Budowy Obrabiarek nie wykonało planu produkcji poszczególnych rodzajów obrabiarek, Ministerstwo Budowy Maszyn Rolniczych nie wykonało planu produkcji niektórych maszyn rolniczych, Ministerstwo Przemysłu Materiałów Budowlanych ZSRR nie wykonało planu produkcji niektórych gatunków cementu, Ministerstwo Przemysłu Leśnego ZSRR nie wykonało planu wywozu drewna przemysłowego.

II. Wzrost produkcji przemysłowej

Produkcja ważniejszych wyrobów przemysłowych zmieniła się w 1952 roku w porównaniu z rokiem 1951 w sposób następujący (produkcja 1952 r. w procentach w porównaniu z r. 1951):

Surówka — 114, stal — 110, wyroby walcowane — 112, szyny kolejowe — 153, rury stalowe — 114, miedź — 115, cynk — 124, ołów — 117, węgiel — 107, ropa naftowa — 112, benzyna — 126, paliwo dieslowskie — 134, gaz ziemny — 102, energia elektryczna — 113, trolleybusy — 11,9 raza, samochody — 107, łożyska kulkowe — 117, aparatura naftowa — 144, urządzenia hutnicze — 112, koparki wielkie, jednoczerpakowe — 107, koparki wieloczerpakowe — 122, turbiny parowe — 108, wielkie hydroturbiny — 124, prądnice turbinowe — 130, hydrogeneratory — 138, wielkie maszyny elektryczne — 107, samoładowarki — 103, motory elektryczne — 106, lampy elektryczne — 109, obrabiarki do skrawania metali — Ministerstwo Budowy Obrabiarek — 103, urządzenia dla przemysłu chemicznego — 128, maszyny przędzalnicze — 118, warsztaty tkackie — 139, maszyny do liczenia — 153, traktory — 107, kombajny do sprzętu buraków — 119, kosiarki traktorowe — 120, maszyny do oczyszczania ziarna — 107, soda kaustyczna — 111, soda kalcynowana — 121, nawozy sztuczne — 108, chemikalia trujące do walki ze szkodnikami roślin uprawnych i chwastami — 145, barwniki syntetyczne — 103, kauczuk syntetyczny — 109, opony samochodowe — 101, papier — 109, cement — 115, łupek — 126, papa — 114, cegły — 119, domy standardowe — 127, rowery — 143, odbiorniki radiowe — 106, patefony — 123, maszyny do szycia — 102, zegarki — 109, aparaty fotograficzne — 128, pianina i fortepiany — 118, bawełna — 107, tkaniny bawełniane — 106, tkaniny wełniane — 103, tkaniny jedwabne — 129, mięso — 115, masło — 104, artykuły mleczarskie — 105, mleko skondensowane — 123, tłuszcze roślinne — 109, ser — 115, cukier — 103, wyroby cukiernicze — 112, konserwy — 111, herbata — 112, mydło — 102, spirytus — 110, papierosy — 112, wino gronowe — 128, piwo — 106.

Globalna produkcja całego przemysłu ZSRR wzrosła w 1952 roku w porównaniu z 1951 r. o 11 proc.

III. Stosowanie nowej techniki w gospodarce narodowej

Wzrost i doskonalenie produkcji socjalistycznej odbywały się w roku 1952, podobnie jak w latach poprzednich, na gruncie stosowania osiągnięć nauki i techniki radzieckiej. Radziecki przemysł budowy maszyn stworzył w roku 1952 około 600 nader ważnych nowych typów i marek maszyn i mechanizmów, zapewniających dalszy postęp techniczny gospodarki narodowej.

Nowe rodzaje urządzeń technicznych wyprodukowano dla elektrowni, dla przemysłu hutniczego, chemicznego i in. gałęzi przemysłu.

Wyprodukowano nowe wzory potężnych zgarniarek, buldożerów, koparek, dźwigów dla mechanizacji robót ziemnych i prac załadunkowych i wyładunkowych w budownictwie.

W celu mechanizacji uprawy zbóż i roślin technicznych w rolnictwie, jak również w celu mechanizacji prac w fermach hodowlanych stworzono nowe konstrukcje maszyn, mechanizmów i narzędzi.

Znacznie wzrosła mechanizacja produkcji we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej.

W roku 1952 nastąpił dalszy rozwój wysoko wydajnych procesów technologicznych oraz automatyzacja produkcji w różnych gałęziach przemysłu.

W 1952 r. we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej wzrosła liczba wynalazków i wniosków racjonalizatorskich, zgłoszonych przez ludzi pracy. Liczba zastosowanych wynalazków, udoskonaleń technicznych i wniosków racjonalizatorskich w przemyśle, w budownictwie i transporcie wyniosła około 800 tysięcy.

IV. Rolnictwo

Obszar zasiewów w r. 1952 zwiększył się w porównaniu z r. 1951 o 2.765 tysięcy hektarów, przy czym obszar zasiewów najcenniejszej rośliny zbożowej — pszenicy wzrósł w porównaniu z 1951 rokiem o 3.320 tysięcy hektarów. Zwiększył się również w 1952 r. obszar zasiewów bawełny, buraka cukrowego, słonecznika i innych roślin przemysłowych. Rozszerzono znacznie obszar zasiewów okopowych, przeznaczonych na pasze, roślin do silosowania, traw wieloletnich.

Według danych Głównej Inspekcji Państwowej do spraw ustalania wysokości plonów, działającej przy Radzie Ministrów ZSRR w 1952 r. **uzyskano dobre zbiory zbóż i roślin przemysłowych. Globalne zbiory zbóż w 1952 r. wyniosły 8 miliardów pudów. Globalne zbiory pszenicy przewyższyły przy tym o 23 procenty plony z 1951 roku.** Zwiększyły się w porównaniu z 1951 rokiem globalne zbiory bawełny, buraka cukrowego, słonecznika, lnu i innych roślin przemysłowych, jak również ziemniaków i warzyw. W 1952 r. w dalszym ciągu rozwijała się i umacniała baza materiałowo - techniczna rolnictwa.

W roku ub. rolnictwo otrzymało 131 tysięcy traktorów, w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM, 41 tysięcy kombajnów do sprzętu zboża, w tym 21 tysięcy kombajnów samobieżnych, 57 tysięcy samochodów ciężarowych oraz ponad 2 miliony narzędzi do uprawy gleby, siewników, maszyn do sprzętu i innych maszyn rolniczych, jak również maszyn i urządzeń dla ferm hodowlanych.

Z kolei komunikat przytacza dane ilustrujące wzrost poziomu mechanizacji robót rolnych w kołchozach i sowchozach.

W 1952 roku dokonano wielkich robót w zakresie rozwoju urządzeń irygacyjnych w rolnictwie oraz osuszania bagien i gruntów bagnistych.

V. Wzrost przewozów w transporcie kolejowym, wodnym i samochodowym

Roczny plan przewozu towarów w transporcie kolejowym w 1952 r. został wykonany z nadwyżką. W porównaniu z r. 1951 przewóz towarowy wzrósł o 9 proc. Łączny plan przeciętnego załadunku dziennego wykonany został przez koleje w 104 proc.

Jak podaje komunikat, przewóz towarów zwiększył się również poważnie w transporcie rzecznym i samochodowym.

VI. Wzrost budownictwa inwestycyjnego

Inwestycje państwowe w 1952 roku wyniosły łącznie 111 proc. w porównaniu z r. 1951; w porównaniu z r. 1951 łączne nakłady inwestycyjne w dziedzinie budowy elektrowni wyniosły 126 proc., w hutnictwie żelaza i hutnictwie metali nieżelaznych — 111 proc., w przemyśle węglowym i naftowym — 105 proc., w przemyśle budowy maszyn — 112 proc., w przemyśle materiałów budowlanych — 109 proc., w przemyśle lekkim i spożywczym — 109 proc. i w budownictwie mieszkaniowym — 110 proc.

W ciągu 1952 r. uruchomiono znaczne nowe moce produkcyjne we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej.

Wykonano pomyślnie przewidziane na rok 1952 zadania planu w zakresie budowy olbrzymich elektrowni wodnych i systemów irygacyjnych na Wołdze, Donie, Dnieprze i Amu-Darii.

W 1952 r. oddany został do użytku Wołżańsko-Doński Kanał Żeglowny im. W. I. Lenina.

Organizacje budowlane otrzymały w 1952 r. wielką ilość wysoko wydajnych maszyn i mechanizmów.

Koszty własne budownictwa zostały obniżone w r. 1952 w porównaniu z r. 1951.

VII. Rozwój obrotu towarowego

W 1952 r. trwał dalszy rozwój handlu radzieckiego. Na gruncie nowych sukcesów osiągniętych w dziedzinie produkcji przemysłowej i rolnej, podniesienia wydajności pracy i obniżenia kosztów własnych produkcji rząd dokonał z dniem 1 kwietnia 1952 r. nowej — piątej z kolei po zniesieniu systemu kartkowego — zniżki państwowych cen detalicznych artykułów masowego spożycia. Począwszy od 1 kwietnia 1952 r. obniżono również ceny książek z podręcznikami włącznie. Nowa zniżka cen przyczyniła się do dalszego umocnienia rubla radzieckiego, wzrostu jego siły nabywczej i dalszego zwiększenia ilości towarów sprzedawanych ludności.

W ciągu 1952 r. sprzedano ludności w sieci handlu państwowego i spółdzielczego o 10 proc. więcej towarów niż w 1951 r.

W 1952 r. rozszerzyła się sieć handlu państwowego i spółdzielczego. W ciągu roku otwarto około 7 tys. nowych sklepów. Wzrosła znacznie sieć wyspecjalizowanych sklepów w miastach, osiedlach robotniczych i miejscowościach wiejskich.

W 1952 r. zwiększyła się nadal ilość produktów sprzedawanych na rynkach kołchozowych. Szczególnie znacznie wzrosła sprzedaż mąki, kasz, ziemniaków, warzyw, drobiu, jaj, miodu.

VIII. Zwiększenie liczby robotników i urzędników oraz wzrost wydajności pracy

Liczba robotników i urzędników zatrudnionych w gospodarce narodowej ZSRR w końcu 1952 r. wyniosła 41,7 miliona osób i była większa niż w końcu 1951 r. o 900 tysięcy osób. W przemyśle i leśnictwie, w budownictwie i transporcie liczba robotników i urzędników zwiększyła się w ciągu roku o 725 tysięcy osób, w uczelniach oraz zakładach naukowo - badawczych i leczniczych — o 115 tys. osób, w zakładach zbiorowego żywienia i gospodarce mieszkaniowo - komunalnej — o 60 tys. osób.

W r. 1952 podobnie jak w latach ubiegłych w kraju nie było bezrobocia.

Wydajność pracy robotników zatrudnionych w przemyśle wzrosła w 1952 r. w stosunku do 1951 r. o 7 proc.

IX. Budownictwo kulturalne, lecznictwo i gospodarka komunalna

W r. 1952 w dalszym ciągu podnosił się poziom kulturalny narodu radzieckiego.

W związku z rozwojem nauczania w zakresie szkoły 7-letniej i średniej, liczba młodzieży uczęszczającej do klas od 5 do 10 wzrosła w 1952 r. o przeszło 1.500.000.

Zgodnie z wytkniętym zadaniem, aby przejść od nauczania 7-letniego do powszechnego nauczania średniego w stolicach republik, w miastach rzędu republikańskiego, w ośrodkach obwodowych, krajowych i większych ośrodkach przemysłowych, liczba młodzieży kształcącej się w tych miastach w klasach od 8 do 10 zwiększyła się w 1952 r. o 44 proc.

Za wybitne prace w dziedzinie nauki, wynalazczości, literatury i sztuki nadano zaszczytny tytuł Laureata Nagrody Stalinowskiej 1.776 uczonym, inżynierom, agronomom, pracownikom literatury i sztuki, robotnikom i przodownikom rolnictwa.

W wyniku obniżki cen towarów masowego spożycia, wzrostu płacy robotników i pracowników umysłowych, zwiększania dochodów chłopów w pieniądzach i w naturze oraz wzrostu wypłat i ulg dla ludności z funduszów państwowych — dochody robotników i pracowników umysłowych w przeliczeniu na jedną osobę pracującą wzrosły w 1952 r. w porównaniu z 1951 r. o 7 proc., zaś dochody chłopów w przeliczeniu na jedną osobę pracującą w rolnictwie — o 8 proc.

Nowe korzystne warunki kontraktacji niektórych roślin przemysłowych

WARSZAWA (PAP). Zostały już zatwierdzone nowe, korzystne dla plantatorów warunki kontraktacji i dostawy poszczególnych roślin przemysłowych.

Warunki kontraktacji roślin oleistych — rzepaków, słonecznika, rzodkwi oleistej, krokosza, pachnotki, kapusty abisyńskiej, dyni oleistej i innych przewidują zmienione, **korzystne ceny, specjalne premie za terminowe dostawy oraz dodatkowe premie za wysoką wydajność z ha.** Niezależnie od zapłaty gotówkowej i premii, plantatorom przysługuje prawo nabycia za każde 100 kg dostarczonych nasion roślin oleistych **po 3 litry oleju rafinowanego oraz po 20 kg makuchu lub śrutu rzepakowego po cenach detalicznych.**

Wprowadzono również nowe, opłacalne warunki kontraktacji racznika łuszczonego.

Na znacznie korzystniejszych warunkach kontraktowany będzie także tytoń różnych gatunków oraz chmiel i niektóre zioła.

W gabinetach Kurii Metropolitalnej w Krakowie

działy się rzeczy bardzo odległe od spraw wiary

KRAKÓW (PAP). W procesie grupy szpiegów, działających na rzecz wywiadu amerykańskiego, w dalszym ciągu trwało przesłuchanie oskarżonego, ks. Lelito:

PROKURATOR: Jak mogła powstać taka sytuacja: oskarżony wiadomości szpiegowskie czerpie od 2 notariuszy Kurii i w lokalu Kurii, a gdy władze państwowe są na tropie działalności szpiegowskiej oskarżonego, oskarżony idzie po ratunek do biskupa sufragana, a wreszcie do arcybiskupa?

Osk.: „Wiedziałem, że Kuria Metropolitalna jest wrogo nastawiona do Polski Ludowej".

Oskarżony zeznaje, że Kuria przeciwstawiała się podpisywaniu Apelu Sztokholmskiego.

W r. 1949 Kuria Metropolitalna rozesłała zawiadomienia i instrukcje do wszystkich parafii, w których nakazywała wywieranie wpływu na parafian, aby — jak stwierdza oskarżony — „odsuwali się od ustroju Polski Ludowej".

Kardynał Sapieha spiskował w Rzymie przeciwko ojczyźnie

„Wiadomo mi było — zeznaje następnie ks. Lelito — **że jeżeli chodziło o kardynała Sapiehę, to w czasie wyjazdów swoich do Rzymu, do Watykanu, spotykał się tam z różnymi osobami, przebywającymi na emigracji, z którymi układał program przeciwstawiania się rzeczywistości polskiej".**

Wyjaśniając dokładnie, z kim spotykał się kardynał Sapieha w Watykanie, ks. Lelito mówi: **Anders, Papee, rząd londyński i obecny arcybiskup Gawlina. Słyszałem o tym z ust samego ks. kanclerza Mazanka. Poza tym ks. biskup Rospond mi wspominał, a nawet sam kardynał Sapieha, że tam byli też oficerowie sztabowi armii amerykańskiej".**

PROK.: Ile razy kardynał Sapieha jeździł do Rzymu?

OSK.: Mnie znane są trzy wyjazdy do Rzymu, w roku 1946, 1948 i 1950. W pierwszym wyjeździe wziął udział ks. kanclerz Mazanek i ks. Mistat jako kapelan, a potem dwa razy jeździł ks. Szmidt.

Kursy nienawiści do Polski Ludowej

W dalszym ciągu swych zeznań ks. Lelito stwierdza, że **urządzane były kursy dla duchowieństwa, na których — wg słów oskarżonego, „nastawiało się duchowieństwo, dawało instrukcje, jak oddziaływać na społeczeństwo, aby odłączyło się od rządu".**

„Były też instrukcje, zakazujące udziału duchowieństwa w komitetach Frontu Narodowego, w dziele umacniania jedności narodowej przed wyborami. W tej sprawie była w Krakowie, w sierpniu 1952 r. konferencja księży dziekanów, którzy mieli uświadomić duchowieństwo swego dekanatu. Słyszałem to z ust dziekana Zdębskiego, który przedstawił instrukcje kurialne i powiedział, że **Kuria sobie nie życzy, ażeby księża brali udział w komitetach obywatelskich, że mają stać na uboczu".**

Sfery kościoła pożądali wojny

„W marcu — kwietniu 1950 r. — kontynuuje oskarżony — kiedy odbywał się parogodzinny kurs, ks. kardynał Sapieha obecny na tej konferencji wezwał nas wszystkich w liczbie około 30, ażebyśmy nie podpisywali Apelu Pokoju".

PROK.: Czy oskarżony był przeciwko pokojowi?

OSK.: Jeżeli chodzi o mnie osobiście — nie byłem.

PROK.: A wasze władze?

OSK.: Nasze władze, jak z tego widać, były przeciwko pokojowi.

PROK.: To znaczy były za trzecią wojną?

OSK.: Tak widać z tego. Fakty mówią o tym.

PROK.: Czy zdawaliście sobie sprawę z tego, kto będzie prowadził trzecią wojnę przeciwko Polsce?

OSK.: Zdawaliśmy sobie sprawę, że wojnę przeciwko Polsce będą prowadziły państwa zachodnie z Ameryką na czele.

PROK.: A czy zdawaliście sobie sprawę, że w obozie wojny znajdują się Niemcy zachodnie?

OSK.: Było to dla mnie coraz jaśniejsze. **I tutaj mówią fakty: stolica apostolska nie uznała naszej granicy zachodniej, wskrzeszała rewizjonizm przez list do biskupów niemieckich w roku 1949, w którym wyraziła ubolewanie wobec wysiedlonych Niemców i nawet byłego sufragana wrocławskiego ustanowiła arcybiskupem z siedzibą tymczasową w Kolonji dla wysiedleńców, którzy mają wrócić na ziemie zachodnie, nie ustanawiając biskupów tych diecezji".**

W dalszym toku rozprawy prokurator przedstawia sądowi pisemne zeznania biskupa Rosponda i arcybiskupa Baziaka. W dniu 19. 12. 1952 r. Stanisław Rospond zeznał m. in. co następuje: W końcu września 1952 r. w czasie nieobecności arcybiskupa Baziaka ks. Lelito będąc w Kurii Biskupiej w Krakowie przyszedł do mnie. W prowadzonej rozmowie ks. Lelito Józef zwrócił się do mnie z prośbą o przeniesienie go z Rabki na inną pracę, ponieważ jest on obserwowany przez organa bezpieczeństwa i grozi mu aresztowanie. W dalszej rozmowie ks Lelito Józef powiedział mi, że on sam bezpośrednio pozostaje w kontakcie ze Szponderem, któremu w listach utajonym pismem przesyła wiadomości wywiadowcze.

W dniu 29 grudnia 1952 r. Eugeniusz Baziak zeznał, że we wrześniu 1952 r. — gdy odbywał wizytację kanoniczną w Niedźwiedziu przyjął ks. Lelito w jego sprawach osobistych.

Bez broni w czasie okupacji, z bronią po wyzwoleniu

W toku dalszych zeznań oskarżony Lelito opowiada o swojej działalności w bandzie faszystowskiej po wyzwoleniu, i o swej współpracy z przywódcą tej bandy, Janem Szponderem. **Ks. Lelito był doradcą tej bandy.**

Oskarżony stwierdza, że banda ta, działająca na terenie Skawiny, połączyła się następnie z inną bandą, działającą na terenie Tyńca, na której czele stał zakonnik brat Filip.

W mieszkaniu oskarżonego odbyła się m. in. narada, przygotowująca napad bandy na fabrykę w Skawinie.

W wyniku napadu zrabowano około 500 tysięcy złotych. Część ze zrabowanych pieniędzy złożona została u księdza Lelito przez jednego z członków bandy dla podziału wśród innych uczestników napadu.

Stosunek ks Lelito do Polski Ludowej charakteryzuje następujący dialog:

PROK.: Czy oskarżony miał broń w czasie okupacji?

(Ciąg dalszy na str. 2)

Nienawiść do Polski Ludowej i chciwość — oto dominujące cechy oskarżonych w procesie krakowskim

(Dokończenie ze str. 1)

OSK.: Nie.

PROK.: A po wyzwoleniu?

OSK.: Po wyzwoleniu miałem...

Hierarchia kościelna wystawiała nominacje dla księży na fałszywe nazwiska

W listopadzie 1946 roku w obawie przed aresztowaniem ks. Lelito wyjeżdża na Ziemie Odzyskane do Krosna Odrzańskiego.

„Szponder mi mówił — zeznaje oskarżony — że jest tam ks. Jankowski, dawny kapelan NOW".

U niego to ukrywał się oskarżony pod nazwiskiem Nowaka.

PROK.: A oskarżony miał tam jakąś nominację z Kurii?

OSK.: Miałem z gorzowskiej Kurii.

PROK.: Na jakie nazwisko?

OSK.: Na nazwisko Nowaka.

PROK.: Na fałszywe? A Jankowski na jakie miał nazwisko nominację?

OSK.: Na Jankowskiego.

PROK.: Też na fałszywe nazwisko?

OSK.: Tak.

Na pytania obrony oskarżony tłumaczy, że przyczyną, która zdecydowała o działalności skierowanej przeciwko państwu ludowemu, było nastawienie jego władz duchownych. „To było podstawą, to było jakby przyczyną — zeznaje oskarżony — że zdecydowałem się tę działalność podjąć".

Przemożny wpływ na jego poglądy i postępowanie wywarło wychowanie, jakie otrzymał w czasie studiów teologicznych, a następnie nastawienie otrzymane od przełożonych.

Również pozostali oskarżeni przyznali się do winy

Z kolei składa zeznania przed sądem wysoki, nieco przygarbiony ksiądz Szymonek — wikariusz parafii w Rabce, lat 34, posiadający wyższe wykształcenie.

Ksiądz Szymonek poczuwa się do winy, powolnym, spokojnym głosem, ważąc w myśli każde wypowiedziane słowo, składa zeznania, obrazujące jego szpiegowską współpracę z „bliskim i cenionym", jak mówi, kolegą, księdzem Lelito.

Oskarżony zeznaje, że w toku stałego obcowania z ks. Lelito ten ostatni stopniowo wciągał go coraz bardziej do współpracy na rzecz wywiadu amerykańskiego. Początkowo dawał mu do przeczytania wydawnictwa i prasę emigracyjną, a następnie prosił o pomoc w znalezieniu dobrej lokaty dla pieniędzy otrzymanych z zagranicy i w przygotowaniu skrzynki dla kontaktów z ośrodkiem monachijskim, którą ostatecznie wspólnie zmontowali w kościele na Górze Obidowej.

Ks. Szymonek, który początkowo usiłował przedstawić się sądowi, jako niezupełnie świadome narzędzie zbrodniczej antypolskiej roboty swego starszego kolegi, **przyznaje się następnie, że wysyłał listy ks. Lelity skierowane na zagraniczne kontakty ośrodka monachijskiego, kupował książki przeznaczone na szyfry, przechowywał u siebie materiały szpiegowskie, udzielił adresu swej byłej gospodyni Marii Pieprzyk na przesyłki zagraniczne, otrzymywał pieniądze itp.**, rzekomo tylko tytułem zwrotu kosztów poniesionych w toku współpracy.

M. inn. ks. Lelito dał oskarżonemu większą sumę pieniędzy, za które zostały nabyte kupony materiałów ubraniowych. Rozliczenie z tej sumy między ks. Lelito i oskarżonym nigdy nie nastąpiło.

* * *

W drugim dniu procesu zeznawali dalsi oskarżeni.

Ksiądz Pochopień, lat 41 notariusz Kurii Metropolitalnej w Krakowie, który poprzez oskarżonego księdza Lelito współpracował z bandą szpiegowską i przekazywał jej informacje uzyskane w Kurii, **do winy przyznaje się.**

„Moja ścisła współpraca z księdzem Lelito na terenie wywiadowczym — oświadcza oskarżony — zaczęła się z wiosną 1952 roku i trwała do mojego aresztowania — 17 listopada 1952 roku".

Oskarżony Pochopień omawia następnie pierwsze rozmowy; w czasie których ksiądz Lelito zaproponował mu współpracę szpiegowską.

Oskarżony zeznaje, że ksiądz Lelito poinformował go, iż przesyła swe raporty szpiegowskie do ośrodka wywiadowczego, używając atramentu sympatycznego.

„I wtedy wspomniał także — oświadcza oskarżony — że chciałby mieć wiadomości z terenu Kurii i czy ewentualnie coś bym mu nie powiedział. Ja powiedziałem, że owszem zgadzam się".

„Wiadomości te czerpałem — zeznaje dalej oskarżony — z **dokumentów i sprawozdań, które napływały do Kurii Metropolitalnej".**

Ks. Pochopień oświadcza, że do Kurii przychodziło dziennie 50—60, a nawet do 100 sprawozdań.

Na żądanie przewodniczącego sądu oskarżony wstrzymuje się z określeniem charakteru i szczegółów dostarczanych przez siebie ks. Lelito wiadomości szpiegowskich do rozprawy przy drzwiach zamkniętych.

Na pytanie sądu **oskarżony zeznaje, iż przekazywał oskarżonemu Lelito wiadomości wiedząc, że idą one za granicę do ośrodka wywiadowczego.**

Co interesowało proboszczów?

Prokurator odczytuje sprawozdanie jednego z proboszczów, który podaje, że na terenie jego parafii w fabryce takiej a takiej pracuje tylu pracowników (dokładne cyfry), w zakładach — nazwa podana — 140 pracowników, w Wapiennikach itd. też nazwa podana — znowu dokładne cyfry, na P.K.P. na terenie parafii pracuje tylu robotników. W fabryce jeszcze innej -- znowu dokładna cyfra, nawet ilu ludzi pracuje w spółdzielni, ilu w ubezpieczalni społecznej, ilu w szpitalach i w innych instytucjach.

„Nie bardzo rozumiem tę skrupulatność księdza proboszcza" — kończy prokurator. Oskarżony przyznaje, że tego rodzaju sprawozdania „zdarzały się" w Kurii.

Prokurator przedstawia następnie spośród dowodów rzeczowych list osoby prywatnej, niejakiej Janiny Soleckiej, która pisząc do Kurii załącza również odpis pisma urzędowego, wysłanego przez państwową kopalnię węgla w Brzeszczach, dotyczącą zapalenia się gazów w jednej z kopalń. Prokurator pyta oskarżonego, czy spotykał się z takimi dokumentami.

OSK.: O tym dokumencie nie wiem zupełnie, jeśli nie jest on sygnowany, jeśli nie ma adnotacji, numeru...

PROK.: Owszem liczba jest. 41247 i rok jest.

OSK.: Tak, to przeszedł przez kancelarię. Zdarzało się to częściej.

Kuria i państwo

Prokurator przedstawia następnie sprawozdanie z dn. 30 stycznia 1952 r., napisane przez dziekana w Myślenicach.

PROK.: Jednego zdania nie mogę w żaden sposób zrozumieć z punktu widzenia interesów Kurii Metropolitalnej. Zdanie to brzmi następująco: dziekanat myślenicki jest rolniczy i dlatego nie jest narażony na wstrząsy i pokusy jak inne — przemysłowe.

Sprawozdanie wyjaśnia dalej, że tylko Myślenice i Dobczyce mają fabryki.

Ks. Pochopień zeznaje dalej o zarządzeniach Kurii Metropolitalnej w sprawie Apelu Sztokholmskiego. „Jeżeli o tę kwestię chodzi — oświadcza oskarżony — to **Kuria Metropolitalna w Krakowie, idąc po myśli zarządzeń episkopatu, a także w dalszym ciągu po myśli Watykanu, była wrogo ustosunkowana do Apelu Sztokholmskiego i z polecenia episkopatu wydała zakaz księżom archidiecezji krakowskiej podpisywania Apelu Sztokholmskiego".**

Oskarżony ks. Pochopień zeznaje, iż **w Kurii liczono na ewentualne zmiany w Polsce w wyniku konfliktu zbrojnego Stanów Zjednoczonych z państwami demokracji ludowej.**

PROKURATOR: Więc wroga postawa polityczna różniła Kurię od państwa?

Na pytanie to oskarżony odpowiada zdecydowanie: **tak.**

Odpowiedź ta wywołuje oburzenie przysłuchującej się rozprawie publiczności.

„Zastrzeżenia" ks. Brzyckiego

W dalszym ciągu rozprawy zeznania składa 66-letni ks. **Wit Brzycki**, posiadający wyższe wykształcenie — pierwszy notariusz Kurii Metropolitalnej w Krakowie.

Zeznania oskarżonego, słuchane przez obecnych na sali z dużym zainteresowaniem, wywołują raz po raz wesołość, gdy **przed zażywną postacią ks. Brzyckiego wyrastają stosy kuponów tekstylnych, wielkie ilości cukru, kawy, kakao, szereg aparatów fotograficznych, ogromne zapasy lekarstw itp. — które oskarżony rozpoznaje jako swoją własność, wśród zebranych dowodów rzeczowych.** Głębokie oburzenie wywołuje na sali ta część zeznań oskarżonego, która odsłania jego prohitlerowską działalność w okresie międzywojennym oraz kontakty ze szpiegami z krwawej bandy U. P. A.

Oskarżony Brzycki do winy przyznaje się, lecz jak stwierdza: „z pewnymi zastrzeżeniami". W zeznaniach swych nie lubi on używać takich słów jak szpiegostwo, wywiad itp. dlatego też zgłasza zastrzeżenia, stwierdzając, że księdzu Lelito nie udzielał informacji szpiegowskich, lecz **informował go w „towarzyskich rozmowach".**

„Tak jak ks. Lelito twierdzi — zeznaje dalej oskarżony — może dwa, trzy razy udzieliłem mu informacji". Tu ks. Brzycki szybko prostuje: „Ja bym nazwał to nie informacją, po prostu rozmawiałem z ks. Lelito na stopie towarzyskiej".

Równie wykrętnie ks. Brzycki opisuje fakt nawiązania szpiegowskiej współpracy z ks. Lelito.

Wobec naiwnie wykrętnych zeznań oskarżonego, prokurator wnosi o odczytanie zeznań ks. Brzyckiego złożonych w śledztwie.

Jak wynika z odczytanych zeznań, ks. Lelito nie ukrywał przed oskarżonym Brzyckim swych szpiegowskich kontaktów z ośrodkiem monachijskim. Ks. Brzycki udzielał ks. Lelito żądanych informacji, które napływały do Kurii z probostw i dziekanatów, a które oskarżonemu, jako notariuszowi Kurii, były dostępne. Wiedział on również o sposobach przekazywania materiałów szpiegowskich przez ks. Lelito za granicę i zwracał w związku z tym uwagę na niebezpieczeństwo uprawiania tego rodzaju procederu.

Skrzętny zbieracz dóbr doczesnych

Na pytanie przewodniczącego oskarżony stwierdza, iż odczytany protokół został przez niego podpisany.

Następnie prokurator wzywa oskarżonego księdza Brzyckiego, aby spośród dowodów rzeczowych rozpoznał rzeczy i zapasy, które wykryto w jego mieszkaniu.

PROK.: Może zaczniemy od zegarków. Ile zegarków razem było?

OSK. (wskazując na zegarki): Raz, dwa, trzy — ten złoty „Doxa", drugi ten (wskazuje) i trzeci.

PROK.: A jeszcze jakie zegarki?

OSK.: To jest zegarek sióstr Augustianek, które mi pożyczyły... w 1942 lub 1943 r.

PROK.: To znaczy razem cztery zegarki. Proszę pokazać, które aparaty fotograficzne należą do oskarżonego (oskarżony wybiera 6 aparatów fotograficznych).

PROK.: A teraz ile było razem kuponów wełny?

OSK.: Nie pamiętam dokładnie.

PROK. No, tak mniej więcej, dwadzieścia?

OSK.: 15 pełnych kuponów i kilka kawałków (osk. wybiera łącznie 23 kupony).

Wśród ogólnej wesołości ks. Brzycki z olbrzymiej masy zgromadzonych przedmiotów nadal wybiera i rozpoznaje swoje. Na oddzielnych stołach rośnie stos tekstyliów, stanowiących własność ks. Brzyckiego: obok 23 kuponów materiałów wełnianych 187 metrów podszewki.

Następnie prokurator zwraca się do oskarżonego, by podszedł do oddzielnego imponujących rozmiarów stosu różnego rodzaju artykułów. **Na pytanie prokuratora, które przedmioty nie należą do oskarżonego ks. Brzycki wśród powszechnej wesołości odpowiada, że tylko karabiny nie należą do niego.**

110 pozycji lekarstw

Przychodzi kolej na skrzynki z lekarstwami. I te jak się okazuje — należały do ks. Brzyckiego.

Dla oceny wartości użytkowej i przeznaczenia lekarstw znalezionych u oskarżonego, prokurator wnosi o powołanie biegłego — magistra farmacji Adama Kawskiego — kierownika pracowni chemii toksykologicznej.

Biegły stwierdza 110 pozycji leków, zakwestionowanych w mieszkaniu oskarżonego Brzyckiego. Są to lekarstwa, które musimy sprowadzać z zagranicy, niektórych leków wystarczyłoby na leczenie kilkudziesięciu chronicznie chorych osób, a na doraźny użytek — dla ok. tysiąca osób.

Biegły stwierdza, iż około 10 proc. leków nie nadaje się już do użytku, gdyż są bądź to przeterminowane, bądź też straciły swą wartość wskutek niewłaściwego przechowywania.

To marnotrawstwo wywołuje żywe poruszenie na sali.

Na pytanie prokuratora dotyczące wysokości dochodów w Kurii — oskarżony wyjaśnia, że ostatnio wynosiły one około 2.500 zł. „Prócz tego — mówi ks. Brzycki — otrzymywałem jeszcze duże bardzo wynagrodzenia za prowadzenie protokółu przy postępowaniu beatyfikacyjnym kilku osób. Otrzymywałem ponadto wysokie intencje mszalne".

Kartka z lat międzywojennych

Następnie sąd przystąpił do rozpatrzenia międzywojennej działalności osk. ks. Brzyckiego. Po aresztowaniu ks. Brzyckiego zgłosiły się do władz bezpieczeństwa osoby, pochodzące z miejscowości Hałcnowo, które wysunęły szereg poważnych zarzutów pod adresem oskarżonego z czasów jego pracy w parafii Hałcnowo. Osoby te twierdziły, że **oskarżony Brzycki faworyzował w tym czasie niemieckich kułaków, niemieckich obszarników i niemieckich fabrykantów, którzy tam mieszkali oraz że ludność polska występowała z różnymi żalami pod adresem oskarżonego i pod adresem Kurii.** Przedstawiono też wycinki z prasy sprzed 1939 r. potępiające proniemiecką działalność ks. Brzyckiego.

Prokurator cytuje następnie wyjątki z przedwojennej prasy, dotyczące działalności ks. Brzyckiego. M. in. „Echo Beskidzkie" z dnia 2 sierpnia 1936 roku w artykule, omawiającym działalność ks. Brzyckiego podaje, że **ks. Brzycki przyjmował od miejscowych bogatych Niemców łapówki. Niemcy zamieszkujący Hałcnowo zorganizowali dla księdza przyjęcie, w czasie którego wręczono mu palto futrzane oraz meble: stół i szafę.** Artykuł kończy się słowami: „Byłby czas, by to habarnictwo usunąć raz z hałcnowskiej plebanii, aby zgasła nienawiść do Polaków". W innym numerze tego pisma z dnia 17 października 1936 roku autor artykułu Piotr Olek pisze m. in.: **„Za dużo było już wyczynów antypolskich księdza proboszcza, aby na tym ostatnim nie poznał się ogół Polaków".**

Prokurator przedstawia również wycinek z niemieckiej gazety, w którym podane jest, iż **katolicy polscy musieli zastosować strajk kościelny, w związku z postępowaniem proboszcza z Hałcnowa.**

Wyjaśniając na pytania prokuratora przyczyny wrogiego stosunku Kurii do Polski Ludowej, oskarżony mówi:

„Ustosunkowanie się śp. kardynała — to przecież było wiadome — było reakcyjne i wrogie".

PROK.: Skąd to wynikało?

OSK.: Przypuszczam, że z jego osobistego nastawienia, z jego przekonań.

Co interesowało Watykan?

Oskarżony Brzycki wyjaśnia następnie sądowi zagadnienie tzw. sprawozdań papieskich. Sprawozdania te, jak wynika ze słów oskarżonego, sporządzane były co 5 lat przez ordynariusza każdej z diecezji i wysyłane bez pośrednio do papieża.

Oskarżony niechętnie wyjaśnia sądowi, co było treścią tego rodzaju sprawozdań. Pytany kilkakrotnie przez prokuratora stwierdza, że sprawozdania te dotyczyły działalności kleru w Polsce.

PROK.: A poza zagadnieniami dotyczącymi kleru były jakieś informacje?

OSK.: Przypuszczam, że były.

PROK.: Jakie?

OSK.: Polityczne warunki, jakie partie działają.

Oskarżony stwierdza, że w 1948 r. kardynał Sapieha zawiózł do Rzymu jedno z takich sprawozdań o politycznej sytuacji w kraju.

Na żołdzie wrogów — pod osłoną sutanny

(Dalekopisem z Krakowa)

Przed trybunałem w Krakowie rozwija się szpiegowski wątek zeznań oskarżonych. Już drugi dzień wsłuchujemy się w zeznania zdrajców i znajdujemy coraz pełniejsze potwierdzenie aktu oskarżenia. **Odsłania się coraz widoczniej ideologiczny pomost, łączący ławę oskarżonych z ośrodkiem wywiadu amerykańsko - hitlerowskiego w Monachium.** Powracają nazwiska Arciszewskiego, Bieleckiego, Sójki, nazwiska dostatecznie już skompromitowanych agentów imperializmu amerykańskiego. Z WRN-owsko - endeckiej centrali szpiegowskiej w Monachium szły inspiracje i rozkazy, stamtąd przemycano w puszkach z kompotem instrukcje szpiegowskie.

Stanął przed trybunałem osk. **Chachlica,** ubrany w jaskrawy krawat, o ruchach i wyglądzie pospolitego alfonsa, kluczy w zeznaniach, kręci, usiłując udowodnić, że nigdy szpiegowskich materiałów nie przesyłał do Monachium. Ale zbyt wiele jest dowodów, obalających wykręty tego agenta. Oto na listach, o których mówił, że zawierają tylko „treść rodzinną" znajdują się pisane sympatycznym atramentem szpiegowskie wstawki. A kiedy Chachlica kręci, aby prawdę ominąć, zaskakuje go prokurator pytaniem: Ile oskarżony otrzymał za wysyłanie informacji szpiegowskich? Krygując się jak fordanser, Chachlica odpowiada z nagą szczerością: 12 tysięcy złotych. Zwerbowany został listownie przez amerykańskiego szpiega, Szpondera, zresztą swego bliskiego krewnego.

Charakterystycznym objawem w całej tej sprawie jest to, że Szponder werbuje krewnych i znajomych, rekrutujących się spośród członków i sympatyków byłego Stronnictwa Narodowego oraz Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej. Chachlica, obrzydliwy szpicel amerykański, sam był członkiem tego stowarzyszenia. W tych kołach wychowywanych przez reakcyjnych polityków i reakcyjnych księży, znajduje wywiad amerykański podatny materiał: łącznikiem jest tutaj dążenie do wojny, nienawiść do Polski Ludowej i miłość do dolarów.

* * *

Zasiadają na ławie oskarżonych obok siebie z innymi szpiegami dwaj notariusze Krakowskiej Kurii Arcybiskupiej, ks. Pochopień i ks. Brzycki. Otrzymywali oni — z racji pełnienia swych funkcji — całą korespondencję, napływającą do Kurii. Mieli dostęp do wszelakich akt.

Oskarżony ks. Pochopień zwerbowany został do wywiadu przez ks. Lelitę. Cóż skłoniło Lelitę do werbowania notariuszy Kurii — Brzyckiego i Pochopienia? Przewód sądowy dał wystarczającą ilość odpowiedzi na to pytanie. **Oto Kuria Krakowska była centralnym ośrodkiem, do którego napływały z dziekanatów i probostw informacje, bardzo odległe od spraw wiary i ducha. Tak np. ks. Bolewicz, proboszcz wiejski, przesyła sprawozdania, podające dokładnie liczbę robotników, zatrudnionych w fabrykach, skrupulatnie wylicza te fabryki, omawia stosunki w zakładach pracy, zajmuje się oceną sytuacji politycznej, swego probostwa.** Między stosem dokumentów tego typu znajduje się również list **Janiny Soleckiej,** która do zupełnie prywatnego pisma załącza wcale nie prywatny dodatek. Jest to odpis raportu, sporządzonego przez urząd górniczy o wybuchu gazów w jednej z kopalń. Jak widać Kuria interesowała się sprawami górnictwa pod specjalnym kątem.

Pomocnik szpiegów ks. Pochopień zeznaje o tzw. **raportach papieskich:** co pewien czas sporządza się obszerne sprawozdania, przeznaczone na użytek Watykanu. W raportach tych przesyła się obszerne dane, dotyczące życia diecezji. Zapytany przez prokuratora ks. Pochopień przyznaje, że **Watykan żądał obok wiadomości z zakresu życia kościelnego także informacji z zakresu życia politycznego i gospodarczego.** Watykańska centrala żąda tych informacji, potrzebuje ich pilnie. Chce się nimi dzielić z z zaprzyjaźnionym wywiadem amerykańskim. Czytamy przecież w opublikowanych niedawno dokumentach b. WIN-u, ustęp, zatytułowany „Delegatura WIN, styczeń 1948".

„Posiadamy kontakt z kościołem, przekazujemy odpowiednie materiały informacyjne. W opracowaniu mamy nawiązanie współpracy z jezuitami, którzy na całym kontynencie posiadają doskonałą sieć organizacyjną".

Dostojnicy Kurii Krakowskiej włączyli się skwapliwie w tę sieć. Wystarczyło tylko, że ks. Lelito podsunął ks. Pochopieniowi ulotkę o działalności arcyzdrajcy Bieleckiego i o tym, że posiada on swoich agentów w kraju, aby notariusz Kurii natychmiast przystał do szpiegowskiej spółki. Jeśli zwerbowani w ten sposób księża Pochopień i Brzycki mieli jakiekolwiek wątpliwości, to tylko pod tym względem, czy ich osobiste bezpieczeństwo może być zapewnione. Lelito skrupulatnie ten warunek zagwarantował.

Zaciszne pokoje Kurii stały się szpiegowskim azylem, skąd wychodziły raporty, które to Lelito z kolei przesyłał do Monachium. Oskarżeni zeznali, że przyczyną tego stanu rzeczy była niechęć Kurii do Polski Ludowej. **Ta właśnie „niechęć" spowodowała, że Kuria zakazała duchownym kłaść podpisy pod apelem sztokholmskim.** To kardynał Sapieha takie rozporządzenie wydał w czasie, kiedy cały naród polski skupił się wokół sprawy obrony pokoju. Ta „niechęć" powodowała, że każdy zdrajca, każdy odszczepieniec, stojący na obcym żołdzie, znajdował tam oparcie i pomoc.

— Na co liczono? — pyta prokurator ks. Pochopienia.

Na wojnę. Tak odpowiada szpieg, zasłaniający się suknią duchownego.

* * *

Kiedy prokurator polecił rozpoznać ks. **Brzyckiemu** zgromadzone na podium dowody rzeczowe, oskarżony wiele miał kłopotu z wyliczeniem wszystkich dóbr, które jak chomik nagromadził. **Wygrzebał wreszcie pięć złotych zegarków, sześć wysokiej marki aparatów fotograficznych, 23 kupony materiałów wełnianych, 187 m podszewki, worki kawy, kilkanaście puszek z cukrem, około 100 kg kakao, 17 butelek przednich trunków, skrzynie wina i niezliczoną ilość papierosów.** Wśród tych objawów szczególnego zmysłu oszczędzania znajduje się pozycja, która specjalnie oburza. **Domowa apteczka ks. Brzyckiego zawierała według opinii biegłego, zeznającego na rozprawie — 110 pozycji drogocennych i „deficytowych" leków. Same tylko środki nasercowe mogły wystarczyć dla klinicznego leczenia 30 osób, a inne lekarstwa — dla tysiąca chorych.**

Ks. Brzycki, wciągnięty w szpiegowski proceder, próbuje tłumaczyć pochodzenie wykrytych w siedzibie Kurii przedmiotów. Oto SS Augustianki powierzyły mu na sprzedaż złoty zegarek jeszcze w 1942 r. „Zegarek ten ksiądz zatrzymał u siebie... To samo dotyczy aparatów, materiałów itd.

Ks. Brzycki usiłował niektóre zarzuty zwalić na karb przypadku. Dziwne to, zaiste, przypadki sprawiły, że ks. Brzycki skumał się z ks. Lelitą i podjął się współpracy z agenturą. Te rzekome przypadki wiele uzasadnienia znajdują w przeszłości ks. Wita Brzyckiego. **Oto, jako proboszcz parafii Hałcnowo, był jawnym sojusznikiem osiadłych tam bogatych chłopów niemieckich.** Przyjmował od nich podarunki, pachnące jeszcze do dziś grubym przekupstwem. „Echo Beskidzkie" donosi z tych czasów, że otrzymał on futro, meble, pieniądze itd. — a w kościele śpiewano i modlono się po niemiecku. Polscy parafianie, których była znaczna większość zgłaszali protesty, lecz nie znosili podarków — i **mowa niemiecka panoszyła się w polskiej świątyni.** Nie jest też kwestią przypadku, że w obecności arcybiskupa Sapiehy hitlerowcy gorąco namawiali Brzyckiego, aby powrócił do swych ukochanych niemieckich parafian.

Nic dziwnego więc, że amerykańsko - hitlerowski wywiad znajdował w Kurii Krakowskiej chętnych popleczników, skoro od powiedzialne funkcje pełnili tam ks. Brzycki, ks. Pochopień i im podobni, osłaniani przez najwyższych dostojników Kurii Biskupiej.

T. Jack.

Księża Wybrzeża potępiają zdrajców w sutannach

Naród nasz swą niezłomną walkę o pokój we Froncie Narodowym wyraża budownictwem wspaniałych budowli socjalizmu, Tych, Nowej Huty, MDM, bu-

Na zdjęciu: prezydium posiedzenia

downictwem Polski szczęśliwej i bogatej. W szeregach budowniczych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, bojowników o pokój stają wszyscy uczciwi ludzie.

Wyrazem patriotycznej postawy poważnej części duchowieństwa katolickiego było posiedzenie Okręgowej Komisji Księży przy ZBoWiD, które odbyło się w ub. czwartek dn. 22 bm. w Ratuszu Staromiejskim w Gdańsku.

Ponad 40 przedstawicieli duchowieństwa katolickiego na Wybrzeżu wyraziło pełną solidarność z uchwałami Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu, oraz ostro potępiło szpiegowską działalność grupy księży katolickich z kurii krakowskiej, ujawnioną w toczącym się w Krakowie procesie.

Zebranie otworzył ks. mgr **Średzki**, zapraszając do prezydium przedstawiciela Zarządu Głównego Komisji Księży, ks. kanonika **dr Kulawika, ks. dr Maćkowiaka**, ks. kapelana **płk. Zawadzkiego** i ks. kapelana kpt. **Rolewskiego.**

Na zebraniu **ks. Ambroży Dykier** wygłosił przemówienie, omawiające znaczenie Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu.

Po następnych przemówieniach **ks. ks. dr Maćkowiaka**, który omówił zadania Komisji Księży, **Średzkiego** i **Rolewskiego** wywiązała się ożywiona dyskusja.

Zabierający głos w dyskusji księża zwrócili uwagę na konieczność zwiększenia udziału duchowieństwa katolickiego w walce o pokój oraz napiętnowali wrogą, antyludową działalność księży z kurii krakowskiej, którzy odpowiadają przed sądem Polski Ludowej.

Dyskusję podsumował przedstawiciel Zarządu Głównego Komisji Księży **ks. kanonik dr Kulawik.**

Zebrani księża uchwalili jednomyślnie rezolucję, która stwierdza m. in.:

Ks. Ambroży Dykier wygłasza przemówienie

Księża katoliccy województwa gdańskiego zebrani w dniu 22. I. 1953 r. na plenarnym zebraniu Okręgowej Komisji Księży, solidaryzują się w całej pełni z Kongresem Narodów w Wiedniu. Sprawa pokoju jest najważniejszą sprawą narodu polskiego, albowiem naród nasz nie tylko zna skutki każdej wojny, ale sam przeszedł jej gehennę. Dlatego mając na uwadze dobro narodu polskiego szczególnie my, księża katoliccy, solidaryzujemy się z narodami świata, bez względu na rasę, pochodzenie i wyznanie, gdyż pokój stanowi gwarancję szczęścia narodów i ich dobrobytu.

W całej pełni ubolewamy nad losem narodu koreańskiego, który stał się poligonem imperializmu amerykańskiego.

Kongres wiedeński stał się głosem sumienia narodów walczących o najszlachetniejszą sprawę — o pokój.

Wzywamy wszystkich kapłanów w miastach i wioskach, aby podjęli się zaszczytnego zadania i uświadamiali swoich wiernych po parafiach, czym jest pokój i jak winniśmy go bronić.

Pragniemy, by idea pokojowa była przyjęta przez naród polski, a szczególnie przez duchowieństwo katolickie. Wyrażamy swą wielką radość, że delegacja polska, która brała udział w Kongresie Narodów w Wiedniu, przyczyniła się do wzmocnienia wielkiego gmachu pokojowego, oraz pokazała światu całemu, że Polska ceni wysoko pracę nad obroną pokoju i dokładać będzie wszelkich starań, by pokój zwyciężył na świecie.

Haniebna działalność przedstawicieli kurii krakowskiej ujawniona na procesie krakowskim oburzyła większość kapłanów katolickich w Polsce. My, księża z całą surowością potępiamy haniebne wyczyny zdrajców narodu w sutannach i odgradzamy się od tych, którzy współpracują z bandami podziemia i którzy działają na szkodę Ojczyzny naszej — Polski Ludowej.

Podkreślamy, że patriotyczna część duchowieństwa naszego pracować będzie nad realizacją pięknego programu Frontu Narodowego, nad umocnieniem naszych granic na Odrze i Nysie i swoją postawą patriotyczną przyczyniać się będzie do umocnienia niepodległości i suwerenności Polski Ludowej.

(mp)

Gdy znajdziesz złom, zawiadom zbiornicę

W dniu 19 bm. odbyła się w Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w obecności przewodniczącego W. K. P. G. ob. Henryka Federa narada przedstawicieli zainteresowanych przedsiębiorstw i organizacji społecznych w sprawie surowców wtórnych żelaza i stali oraz metali kolorowych.

M. in. narada wykazała małe zainteresowanie akcją zbiórki złomu ze strony zakładów pracy, związków zawodowych, organizacji społecznych i społeczeństwa Wybrzeża. Przytaczane były liczne wypadki marnotrawstwa złomu przez bezmyślne nieraz wyrzucanie na śmietniki, lub brak zainteresowania się złomem, pozostającym w miejscach mało uczęszczanych.

W szczególności dotyczy to Rejonowej Zbiornicy Złomu i innych zainteresowanych przedsiębiorstw, które **winny wzmóc penetrację w terenie.**

Szczególną uwagę zwrócono na udział młodzieży szkolnej w tej tak ważnej dla naszego przemysłu akcji. **Młodzież szkolna winna wskazywać drogą korespondencyjną miejsca, gdzie znajduje się jeszcze jakikolwiek złom — winna stać się pomocniczą „służbą informacyjną" — jak słusznie wyraził się jeden z dyskutantów.**

Akcja zbierania złomu, tak cennego surowca dla hutnictwa — stwierdzono na naradzie — winna stać się obecnie ważną sprawą dla polskiego społeczeństwa, rozpoczynającego realizację drugiej połowy Planu 6-letniego — planu szybkiego rozwoju naszej gospodarki narodowej, wzrostu sił wytwórczych i obronnych naszego kraju, budującego socjalizm. (zb)

Co, gdzie i kiedy

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK — Przedst. teatralne „Kandida" — godz. 19 do 21.30
TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA „Cyrulik sewilski" — godz. 19 do 21.45
TEATR KAMERALNY — SOPOT — „Mieszczanie" — godz. 19 do 22

KINA

Gdańsk

„BAJKA" we Wrzeszczu — „Taras Szewczenko" (16, 18, 20)
„ZMP-OWIEC" we Wrzeszczu — „Uczniowski rewir" (16, 18, 20)
„PRZYJAŹŃ" — „Przysięga" (17, 19)
„MARYNARZ" w Nowym Porcie — „W pogoni za sławą" (18, 20)
„DELFIN" w Oliwie — „Na granicy" (16, 18, 20)

Sopot

„BAŁTYK" — „Panna bez posagu" (15.30, 17.30, 19.30)
„POLONIA" — „Edward w opałach" (16, 18, 20)

Gdynia

„ATLANTIC" — „Jasna droga" (15.30, 17.30, 19.30)
„GOPLANA" — „Przybrana córka" (16, 18.15, 20.30)
„WARSZAWA" — „Na morskim szlaku" (16, 18, 20)
„PROMIEŃ" w Chyloni — „Sekretarz rejkomu" (17, 19)
„FALA" na Grabówku — „Express Moskwa — Ocean Spokojny" (18, 20)
„NEPTUN" w Orłowie — „Grzesznicy bez winy" (18, 20)
FOTOPLASTIKON — Gdynia ulica Władysława IV 28 — „Colorado"

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDAŃSK - WRZESZCZ
tel. 41-000 i 42-444 — Grunwaldzka 2 czynne cała dobę
Pogotowie Dziecięce — tel. 41-00 czynne od godz. 19 do 7.
Przychodnia Dziecięca — Wrzeszcz Konarskiego 1 — czynna codziennie od godz. 18 do godz. 21 z wyjątkiem niedziel i świąt
Pogotowie Położnicze, — Wrzeszcz — Grunwaldzka 2, czynne całą dobę. Tel. 41-000 i 42-444.

APTEKI

od dn. 24. I. do 30. I.

Gdańsk, ul. Długa 54/56
Gdańsk-Nowy Port ul. Oliwska 82/4 — stały dyżur nocny
Gdańsk-Orunia, ul. Jedn. Robotniczej 111 — stały dyżur nocny
Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 36
Sopot, ul. Stalina 715
Orłowo, ul. Boh. Stalingradu 66 — stały dyżur nocny
Gdynia, ul. 22 Lipca 44
Gdynia-Grabówek, ul. Czerw. Kosynierów 137 — stały dyżur nocny

WYSTAWY

MUZEUM POMORSKIE w Gdańsku otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 10 — 15, w niedziele od 10 do 18.

W muzeum oprócz stałych eksponatów wystawy: „Gdańsk wczesnośredniowieczny w świetle wykopalisk" oraz **„Gdańsk i Pomorze w twórczości L. Wyczółkowskiego"**

Warto być członkiem spółdzielni spożywców

Ożywioną działalność przejawia Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Gdańsku na odcinku społeczno - samorządowym. Poza organizowaniem licznych kursów kroju i szycia, pantoflarstwa, trykotarstwa itd., oraz uruchamianiem nowych punktów usługowych tj. poradni krawieckich i wypożyczalni sprzętu gospodarstwa domowego, odbywają się również częste konferencje komitetów członkowskich i imprezy kulturalno - rozrywkowe. **Wszystko to świadczy, że władze spółdzielni rozumieją potrzebę ściślejszego powiązania się z masami członkowskimi.**

Ostatnio w sali teatru „Łątek" we Wrzeszczu urządzono piękną imprezę dla dzieci aktywnych członków spółdzielni. Do zebranych w liczbie kilkuset osób — dzieci i rodziców — przemówił w imieniu władz spółdzielni członek rady nadzorczej ob. Stachowiak, wskazując na różnicę między Polską Ludową a krajami kapitalistycznymi, w których dzieci pozbawione są opieki ze strony państwa.

Następnie odbyło się widowisko teatru „Łątek" — piękna operetka lalkowa pt. „Zaczarowana skrzynia", którą dzieci przyjęły entuzjastycznie.

Z kolei 325 dzieciom rozdano wartościowe paczki i książeczki, poczym odbyła się zabawa dziecięca przy choince.

Całość udanej imprezy pozostawiła w umysłach dzieci miłe wspomnienia. (no)

Książeczka PKO — przyjacielem człowieka pracy

MIGAWKI Wybrzeża

Pogotowie nie od parady

Czyż to nie wyjątkowy pech, gdy śpiesząc się na ważną terminową konferencję wysiadam w pośpiechu z autobusu w Gdyni i... odrywamy obcas od buta na oblepionym śniegiem stopniu?

Czyż to nie szczęśliwy zbieg okoliczności, że przystanek znajduje się niemal na wprost domu przy ul. Świętojańskiej, gdzie mieści się Pogotowie Szewskie, uspołeczniona placówka usługowa, do której ktoś życzliwy mnie skierował?

Ale to już naprawdę tylko życzliwość, gdy załatwia się kogoś po zakończeniu zajęć służbowych, śpiesząc na zasłużony odpoczynek po pracy.

A z tego wszystkiego wynika moral: że „Pogotowie Szewskie" w Gdyni dobrze reprezentuje rzemieślniczą spółdzielczość usługową. (jota)

Dlaczego miętowa, a nie pomarańczowa?

Mała Krysia, która dotychczas bez przypominania myła codziennie swoje drobniutkie jak perełki ząbki, pewnego dnia zbuntowała się! Nie pomogły prośby zdziwionej mamusi. Krysia kreciła tylko przeczco główka i ząbków nie myła. Kiedy wreszcie zirytowana matka zapytała:

Dlaczego nie chcesz umyć ząbków?

Mała odpowiedziała:

— Bo pasta jest niesmaczna i szczypie w język! Wiesz przecież mamusiu, że nie lubię mięty.

* * *

Od kilku miesięcy w drogeriach trójmiasta nie można dostać pasty do zębów o łagodnym smaku pomarańczowym. Mamy nadzieję, że przemysł chemiczny odrobi swoje zaległości w tym względzie nie tylko w stosunku do dzieci, ale i do dorosłych. (hg)

Jak corocznie Bal Prasy

Zarząd Oddziału Morskiego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Gdańsku ustalił datę tegorocznego tradycyjnego

BALU PRASY

na sobotę, 7 lutego.

Bal Prasy, jak w latach ubiegłych odbędzie się

w Grand Hotelu w Sopocie

Pożegnanie prof. W. Bregy w Teatrze Wielkim we Wrzeszczu

86 z rzędu przedstawienie opery Stanisława Moniuszki „Straszny dwór", które odbyło się w ub. wtorek przy wypełnionej do ostatniego miejsca sali Teatru Wielkiego w Gdańsku, miało szczególnie uroczysty charakter.

W dniu tym społeczeństwo Wybrzeża żegnało **prof. Wiktora Bregy**, który przez trzy lata był kierownikiem artystycznym i reżyserem Studia Operowego PFB oraz inscenizatorem wszystkich, dotychczas wystawionych na scenie gdańskiej sześciu oper. Nasze społeczeństwo należycie oceniło duży wkład prof. Wiktora Bregy w rozwój tej placówki kulturalnej, promieniującej na całe Wybrzeże.

Fakt, że dotychczas na scenie gdańskiej odbyło się 320 przedstawień operowych, które oglądało ponad 350.000 widzów, jest najlepszym dowodem dużej popularności Studia Operowego.

Wiktora Brezy znaliśmy do tej pory jako utalentowanego organizatora życia kulturalnego, jako koncertanta, obecnie zaś poznaliśmy jako wysokiej klasy aktora i śpiewaka.

Na wtorkowym przedstawieniu Wiktor Bregy wystąpił w trudnej, popisowej roli Stefana.

Po drugim akcie na scenie zgromadzili się: artyści Studia, dyrekcja Państwowej Filharmonii Bałtyckiej, delegacja wyższych szkół Wybrzeża, zespoły chóralne, techniczne, baletowe, młodzież, obdarzając prof. Bregy kwiatami. Imieniem PFB oraz świata artystycznego przemówił serdecznie **dyr. Kazimierz Wiłkomirski, podkreślając duże zasługi Wiktora Bregy, położone dla rozwoju tej placówki.**

Ponadto wygłosili przemówienia: **Grzesław Wielikaniec**, artysta Studia Operowego, przedstawiciel zespołu chóralnego **ob. Rawicz**, oraz delegaci wyższych szkół Wybrzeża, żegnając prof. Bregy i życząc mu dalszych sukcesów w Operze Stołecznej, gdzie odtąd będzie reżyserem. (em)

Udział Filmu Polskiego w „Dniach Leninowskich"

W okresie Dni Leninowskich — od 20 do 30 bm. na ekranach kin wyświetlane będą filmy tematycznie związane z życiem i działalnością Wodza Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Na ekrany kin w miastach wojewódzkich i większych ośrodkach robotniczo - przemysłowych, jak również kin wiejskich wejdą następujące filmy: „Włodzimierz Iljicz Lenin", „Lenin w Październiku", „Lenin w 1918 roku", „Człowiek z karabinem", „Wielka łuna", „Niezapomniany rok 1919" i „Feliks Dzierżyński".

Koncert rozrywkowy

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Gdańsku — przy współudziale Polskiego Radia — urządza dla komitetów członkowskich i pracowników w niedzielę dnią 25 bm. o godz. 10.30 w Teatrze „Wybrzeże" we Wrzeszczu, koncert rozrywkowy pt. **„Nasze spotkanie".**

W koncercie weźmie udział zespół pieśni i tańca Marynarki Wojennej, soliści studia operowego Filharmonii Bałtyckiej, oraz artyści Teatru „Wybrzeże".

Bezpłatne bilety rozprowadza Dział Społeczno - Samorządowy PSS.

Koncert rozpocznie się punktualnie. (no)

TWÓRCZOŚĆ
MIESIĘCZNIK ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH
Poezja · Proza · Krytyka literacka · Eseje

Robert Martin

Misja kapitana Kima

184)

Kapral nie odpowiadał na zaczepki kolegów i zaintonował frywolną piosenkę o kobietach. Jeden z żołnierzy zauważył, że nie widać nigdzie świateł i zaproponował, żeby poszukać jakiejś knajpy. W otaczającej ich ciemności nie mogli się zupełnie zorientować, a poza tym wypity poprzednio w nadmiernej ilości alkohol uderzył im do głów i wszyscy czterej, zataczając się, dreptali po omacku w miejscu i obijali się o mur ogrodzenia.

— Te psy nieczyste wiedzą na pewno, gdzie tu jest jakaś przyzwoita knajpa. Muszą nam powiedzieć! — krzyknął żołnierz, który śpiewał dotąd i kolbą karabinu począł walić w odrzwia zamkniętej bramy. Z wewnątrz nikt nie odpowiadał.

— Zostaw! — mitygował go bez przekonania kapral. W podświadomości jego błąkała się myśl, że jeżeli tak dobijają się do mieszkania jakiegoś oficera, nie ujdzie im to na sucho.

Furtka, prowadząca do Misji, ustąpiła łatwo i wszyscy czterej wtoczyli się do ogrodu. Tutaj wróciła im pewność siebie. Pomiędzy drzewiami migotało nikłe światło. Zmierzali w tym kierunku, głośno krzycząc i miotając przekleństwa.

Wysoka postać pastora na progu pokoju, wytworne fotele, rozproszone światło onieśmieliły na moment żołnierzy.

Kapral wysunął się przed kolegów i łamaną angielszczyzną wykształcił, kilka słów, z których wynikało, że nieprzyjacielscy lotnicy mogą z góry zobaczyć światło. Na koniec zażądał czegoś do picia.

Ericsson przeprosił ich i wyszedł z pokoju, aby zawołać żonę. Po chwili wrócił z zamiarem zaproszenia żołnierzy do zajęcia miejsc. Jakież było jego zdumienie, gdy przekonał się, że wszyscy oni już rozsiedli się po turecku na tapczanach.

— No, będzie to wino, czy nie?! — zawołał jeden z nich w rodzimym języku.

— Wina! — powtórzył po angielsku kapral. Wtedy dopiero Ericsson zorientował się, w jakim stanie są żołnierze i postanowił nie sprzeciwiać się ich żądaniom.

—Z jakiego jesteście pułku? — zapytał, chcąc nawiązać rozmowę.

Weszła pastorowa, niosąc butelkę whisky. Gorąco i komfort otoczenia działały podniecająco na pijane umysły żołnierzy. Nie mogli oderwać wzroku od tej wysokiej kobiety, z blond włosami i mleczno - białą cerę, która z matczynym uśmiechem na ustach szła przez pokój.

Kapral Hakim podszedł do pastorowej, wyjął jej z ręki butelkę, wypił łyk wódki i podał flaszkę kolegom.

—No, jak tam twoja żona, kapralu? — wrócił do swej zaczepki żołnierz. — Pewno ani się umywa do tej tutaj.

Żołnierz podszedł do Ingrid, odepchnąwszy ramieniem pastora, który szepnął po cichu żonie, aby się oddaliła. Pastorowa nagle przestała się uśmiechać i krzyknęła, usiłując wydostać się z uścisku obydwu Turków, którzy ją złapali za ramiona. Poczuła ogromną łapę, spadającą na jej usta. Zaczęła się dusić, kierując błagalne spojrzenie w stronę znieruchomiałego z przerażenia męża.

Pijaństwo zaostrzyło spryt żołnierzy: wiedzieli, że trzeba działać szybko i cicho. Kobieta pociągała ich bardzo, błądzili rękami po jej ciele. Ale przede wszystkim należało unieszkodliwić mężczyznę.

Ericssonowi zatkano usta i ciśnięto go twarzą na tapczan tak, że ledwie mógł oddychać. Gwałtowne uderzenia pięścią w kark w szczękę i znów w kark zamroczyły go natychmiast. Po chwili stracił przytomność.

Rozbestwieni żołnierze zewlekli Ingrid do sąsiedniego pokoju gdzie mieściła się sypalnia. Pastorowa z oczami wytrzeszczonymi z przerażenia dyszała ciężko. Ze ściśniętego gardła nie mogła wydobyć nawet krzyku. Rzuciła się na ziemię i usiłowała uciec swym prześladowcom. Lecz to jeszcze bardziej podniecało czterech mężczyzn. Zwalili się na nią całym ciężarem. Jeden z nich przycisnął jej twarz poduszką. Poczuła, że mdleje...

— — — — — — — — — —

Ericsson ocknął się, gdy już jasny dzień zaglądał w okna. Podniósł obolałą głowę i spostrzegł wielkie plamy krwi na obiciu tapczana. W stojącym obok lustrze ujrzł swą zniekształconą twarz. Nogi uginały się pod nim, kiedy próbował wstać. Opadł z powrotem na tapczan, nie odzyskał bowiem jeszcze zupełnie przytomności. Nagle w obolałych oczach stanął mu obraz żony napastowanej przez dwóch Turków. Podniósł się i zbierając wszystkie siły, wbiegł niemal do sąsiedniego pokoju przez na oścież otwarte drzwi.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Preparat „VITA" (68)

Rozmach pracy propagandowej Johna niezupełnie odpowiadał Sulińskiemu. Nie mógł jednak powstrzymać lawiny pomysłów — i stał się po prostu biernym obserwatorem. W tym też charakterze znalazł się po kilku dniach wciąż zaogniającej się walki wyborczej obu kandydatów na senatorów — na sali, gdzie miała się odbyć premiera szumnie reklamowanej rewii „200 najpiękniejszych nóg i 1 preparat".

Nogi były rzeczywiście zgrabne. Mniej natomiast podobało się wynalazcy, że podstawową część ubioru girlasek stanowiły jego portrety.

Myśl przewodnia rewii była zupełnie prosta: tylko wybór Bowlessa mógł zapewnić pełny rozwój każdej wybitnej indywidualności — takiej właśnie jak Suliński. Jego konkurent zaś to przebiegły człowiek myślący tylko o własnych korzyściach i usiłujący podstępem pozbawić wynalazcę owocu jego pracy. Tę drugą myśl — dosyć przezroczyście zawoalowaną — odczytać można było z głównego numeru programu, w którym wystąpiła znana Sulińskiemu złotowłosa piękność z tresowanym wężem. Po szeregu ewolucji tresowany wąż uciekł ze sceny. Na jego miejscu znalazło się masę portretów — tym razem Bowlessa — i całość zakończyła się ogólnym fikaniem nogami...

Gdy Suliński, jeden z ostatnich, wychodził na ulicę — usłyszał nagle swoje imię. Kobieta, która niedawno pokonała węża na scenie rzuciła wynalazcy powłóczyste spojrzenie spod długich (przylejonych) rzęs i zrobiła rozkapryszoną minkę.

— Cóż to mister Suliński, pan już o mnie zapomniał? Czy zechce pan mi poświęcić ten wieczór?..

Raptem jej twarz spoważniała. Miss rzuciła wokół siebie szybkie spojrzenie i widząc, że nikogo nie ma w pobliżu szepnęła: — Mam ważne wiadomości dla pana. Związane z wynalazkiem...

Dziś w RADIO

SOBOTA — 24. I. 1953 r.

6.00 — Gimnastyka. 6.10 — Kalendarz. 6.30 — DZIENNIK. 7.20 — Muzyka rozr. 7.55 — Wiad. 11.40 — Muzyka. 11.45 — Głos mają kobiety. 12.04 — DZIENNIK. 12.15 — „Na swojską nutę". 13.00 — Utwory na harfę. 13.16 — Koncert muzyki operowej. 13.55 — Muzyk. 14.05 — Informacje. 14.10 — Aud. dla kl. I. 14.30 — Utwory fortep. 14.50 — Koncert chóru. 15.09 — Kom. o stanie wód. 15.10 — Aud. literacka. 15.30 — Aud. dla dzieci. 16.00 — Wszech. Rad. 17.00 — Wiad. 18.30 — Aud. oświatowa. 18.40 — Muzyka rozr. 18.58 — Słuch. „Przed styczniem". 19.30 — Muzyka i akt. 20.00 — „Przy sobocie po robocie". 21.00 — DZIENNIK. 21.26 — Wiad. sportowe. 21.30 — Muzyka tan. 22.00 — Wszech. Rad. 22.20 — Recital skrzypcowy. 22.50 — Muzyka tan. 23.25 — „Muzyka na dobranoc". 23.50 — OST. WIAD.

Czy jesteś członkiem TPP-R?

ŚMIAŁO i szczerze

Od nas samych zależy stan automatów telefonicznych

W związku ze stale powtarzającymi się uszkodzeniami automatów telefonicznych oraz częstymi zażaleniami w prasie, Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji komunikuje:

Na terenie Wybrzeża zainstalowane są aparaty telefoniczne samoinkasujące (automaty telefoniczne) w holach placówek pocztowo - telekom., na dworcach kolejowych i w instytucjach, gdzie jest duży przepływ klientów.

Na razie czynna jest b. mała ilość automatów telefonicznych z powodu braku sprzętu.

Są to aparaty o bardzo precyzyjnym urządzeniu samoinkasującym, zatem **obchodzenie się przy przeprowadzaniu rozmów telefonicznych winno być zgodne ze wskazaniami podanymi w kabinach tych aparatów.** Niestety przez złe obchodzenie się, wrzucanie niewłaściwych monet, a nawet innych przedmiotów, jak blaszki, druty, połamane grzebienie itp. powoduje się bardzo często unieruchomienie i uszkodzenie tych aparatów. Ponieważ usuwanie mechanicznych uszkodzeń nie może być przeprowadzane na miejscu, aparaty te są demontowane i naprawiane w warsztatach.

Ponieważ nie ma zapasowych aparatów tego typu dla dokonania wymiany, kabiny telefoniczne po kilka dni świecą pustkami, co jest powodem zażaleń klientów.

Najczęściej unieruchamiane i uszkadzane są automaty w holach dworców kolejowych i holach placówek pocztowych, ponieważ nie ma tam bezpośredniego nadzoru. Aparaty te są sprawdzane każdego dnia w godzinach rannych, a ponadto na każde zgłoszenie o uszkodzeniu.

Przeciętnie stwierdza się uszkodzenie aparatu co drugi dzień.

Na podstawie otrzymywanych doniesień stwierdzono, że większość uszkodzeń spowodowana jest przez młodzież szkolną, na skutek wrzucania niewłaściwych monet i innych przedmiotów oraz manipulowania drutami w urządzeniu samoinkasującym.

Zdarzają się też wypadki kradzieży części aparatu, np. z kabiny w holu dworca głównego w Gdyni trzykrotnie skradziono słuchawkę (mikrotelefon). Wyjmowanie wkładek mikrofonowych jest tak częste jak unieruchamianie automatów.

W roku 1953 Dyrekcja projektuje uruchomienie automatów na ulicach miast Wybrzeża. Jeżeli jednak społeczeństwo będzie nadal obchodziło się z tym mieniem społecznym jak dotychczas, to kabiny telefoniczne będą tylko wspomnieniem, że na Wybrzeżu czynne były automaty telefoniczne. Dyrekcja Okręgowa Poczt i Telekomunikacji.

Więcej takich konduktorów

Jadąc w dniu 1. I. br. trolleybusem z dworca kolejowego z Gdyni do Chyloni miałem okazję obserwować pracę konduktorki nr 2707.

Konduktorka ta zapowiadała każdy przystanek wyraźnym, równym głosem, w sposób nie narzucający się, a jednak pewny i w całym wozie słyszalny. Przed daniem sygnału odjazdu wyraźnie go zapowiadała, zważając, by rzeczywiście wszystko było „gotowe" (to zn. pasażerowie zdążyli wsiąść do wozu). Sprzedaż biletów odbywała się pewnie i szybko przy zachowaniu spokoju i grzeczności. Całe jej zachowanie wywoływało wrażenie pewności i opanowania wozu. Jej postawa może być wzorem dla całej służby ruchu.

J. W.
Rumia - Zagórze

W innych Listach

TRUDNE PYTANIE

Jeden z naszych czytelników zapytuje gdzie można usunąć tatuaż. Ponieważ nie umiemy na nie odpowiedzieć, prosimy czytelników, którzy się w tych sprawach orientują, o informacje.

NIE CHCEMY MOKNĄĆ

W porcie gdyńskim na wprost ul. Celnej znajduje się stara poczekalnia autobusowa, nie odremontowana dotychczas przez WPKGG po wojnie. A tymczasem poczekalnia ta przydałaby się bardzo setkom robotników i pracowników portowych, czekających na deszczu na autobusy. Remontu poczekalni domagają się pracownicy Centrali Skór Surowych, Urzędu Celnego, Olejarni, Ekspedycji PKP, Zarządu Portu, Morskiego Urzędu Zdrowia i Elewatora Zbożowego.

Nasz prawnik odpowiada

Sułkowski Kazimierz, Gdynia. — Pracownikowi odwołanemu z urlopu wypoczynkowego ze względów służbowych przysługuje: 1) prawo do wykorzystania niedokończonej części urlopu, 2) zwrot kosztów podróży w celu zgłoszenia się do służby na skutek odwołania z urlopu oraz zwrot kosztów, związanych z wyjazdem ponownym dla dokończenia przerwanego urlopu.

J. D. T. — Każdy, kto ma prawo uzyskania przydziału pomieszczenia mieszkalnego w myśl art. 6 dekretu o publ. gospodarce lokalami i przydział taki otrzyma, staje się automatycznie najemcą bez względu na pełnoletność. Uczeń szkoły średniej lub zawodowej ma prawo otrzymania przydziału pomieszczenia mieszkalnego i w razie przydziału należy go uważać za najemcę.

SPORTOWIEC Bałtycki

Potapowiczówna z Elbląga najszybsza z łyżwiarek

21 bm. zakończył się w Zakopanem obóz czołowych łyżwiarzy polskich w jeździe szybkiej. Na obozie przebywało 13 łyżwiarzy i 6 łyżwiarek, przygotowując się do zawodów z Węgrami. Dobre warunki atmosferyczne oraz systematyczny trening przyniosły plon w postaci uzyskania kilku wyników lepszych od rekordów Polski.

Na zawodach kontrolnych czasy lepsze od rekordów Polski uzyskały w jeździe szybkiej kobiety na 500 m — Potapowicz — 53,1 i Podmokła — 54.1, a juniorka Boudouin wyrównała rekord — 55,1. Na 1.000 m Głażewska uzyskała czas lepszy od rekordu Polski — 1:57,8 min., a Boudouin uzyskała czas 1:58,5.

W jeździe szybkiej mężczyzn na 500 m Nykel wyrównał rekord Polski J. Kalbarczyka, uzyskując 45,7, Magierowski uzyskał — 45,9.

Siatkarze Kolejarza w Pucharze CRZZ

Zrzeszenie sportowe Kolejarz przeprowadziło rozgrywki w siatkówce kobiet i mężczyzn o Puchar CRZZ. Zespoły z całego województwa podzielone były na trzy grupy.

Mistrzowie grup w siatkówce męskiej rozegrają dziś o godz. 16 w sali Kolejarza przy ul. Jaskółczej w Gdańsku finał. Udział wezmą zespoły ZPGG (Gdańsk), Hartwig (Gdynia) i RUO (Tczew).

Jutro w niedzielę o godz. 13 w tejże samej sali walcza w finale mistrzynie grup żeńskich. Zmierzą się ze sobą drużyny ZPGG (Gdańsk), Kolejarza (Lębork) i Kolejarza (Tczew).

Lekkoatleci Włókniarza ćwiczą w hali

W Technikum Wychowania Fizycznego we Wrzeszczu odbyły się kontrolne zawody lekkoatletyczne ZS Włókniarz. W ramach zawodów uzyskano następujące wyniki:

MĘŻCZYŹNI: kula 5 kg: 1) Filipowicz 13,50, 2) Krupka 12,12. wzwyż: 1) Onacki 154, 2) Pankrac 150. w dal: 1) Krupka 565, 2) Pankrac 543, trójskok z miejsca: 1) Onacki 8.60, 2) Pankrac 796. Bieg 30 m: 1) Krupka 4,5. 2) Sobaszkiewicz 4,5.

KOBIETY: kula 4 kg — 1) Maciejewska 9,30, 2) Piszczek 7,14, 30 m: Piszczek 5.3. 2) Sobaszkiewicz 5,4. W dal: 1) Sobaszkiewicz 403, wzwyż — Sobaszkiewicz 125. (al)

Pod światło

Telegraf — oddzwoni

Kiedy zakładali nam telefon, cieszyliśmy się jak ci wszyscy, którym się telefon zakłada.

Sceptykiem był tylko monter.

Kiedy na pożegnanie ściskaliśmy mu ze wzruszeniem rękę, powiedział głęboko filozoficznie:

— Ech pani. Nie ma za co. To nie maszynka od mięsa. Dzwooooni.

I od tego czasu odbywa się u nas, jak we wszystkich innych „ztelefonizowanych" domach.

Faktycznie dzwoni. Często. Wygląda to mniej więcej tak:

— Czy to ty Izydor?

— Nie! — to my.

— Biuro napraw. Tak?

— Nie.

— Poproszę pannę Lodzię.

— Nie mamy. Możemy służyć panną Zuzią, — odpowiadamy słodko i cierpliwie.

Ale raz, wpół do 12-ej w nocy wpadł do nas zaaferowany sąsiad.

— Moi złoci. Pozwólcie telefonem nadać depeszę. Każda minuta droga.

— Prosimy, prosimy — wykrzyknęliśmy chórem, ciesząc się ze wspaniałego wynalazku. Bo za dzwonisz tylko — 05 — i już.

— To jest robota, coooo! — cudował mąż.

Sąsiad nakręcił więc — 05 —, ale nikt nie odpowiadał. Nakręcił więc jeszcze raz i zastygł ze słuchawką przy uchu.

Równo w 12 minut zameldował się uroczy głosik — Tele-grafff. Tak. Oddzwonię.

— Proszę, niech pan siada, — zagaił z lekką rezygnacją mąż i na piżamę włożył palto.

W międzyczasie zrobiła się „godzina duchów", a — 05 — nie oddzwaniało. W parę minut po północy zadzwoniliśmy pod — 02 —.

— Reklamacja. Tak, ale to nie do mnie. No — to co ja zrobię? Dobrze, dowiem się.

— Ty, — telegraf. Numer cię woła, — a potem do nas — Telegraf oddzwoni Cierpliwości — — Świętej, świętej — syczał mąż.

O godz. 0 min. 20 zaproponował grę w „Chińczyka", a ja zagotowałam herbaty na rozgrzewkę.

Potem dzwoniliśmy jeszcze 335 — 55 i jeszcze raz — 02 —. Czas płynął. Za oknem huczał wiatr. Było niesamowicie. Nam — też. Poza tym było nam głupio, bo zawsze się tym telefonem okropnie chwaliliśmy...

Drżącą ręką nakręciłam sama —05—.

— Tele-grafff — głosił był niezmordowanie kobiecy i uprzejmy.

— Tak, tak pamiętam, ale jestem sama. Oddzwonię —. I wyłączyła.

Ale rzeczywiście, kiedy zegar wybił za 15 min. 1-sza — oddzwoniła.

Depesza kosztowała sąsiada około 8 złotych. Pięć rozmów telefonicznych wzięliśmy już na własne konto.

A najśmieszniejsze, że poczta odległa jest od nas 6 minut drogi. I pomyśleć, że od półtorej godziny mogliśmy spać...

Ale międzymiastowa zgłasza się wieczorem natychmiast. Słowo daję. Możliwe, że nie jest ...sama. Ja nie wiem. len.

Dziś początek I kroku bokserskiego

W dniu dzisiejszym o godz. 13 w hali sportowej przy ul. Słowackiego we Wrzeszczu rozpocznie się turniej o mistrzostwo I kroku bokserskiego (losowanie i ważenie zawodników o godzinie 16).

Turniej zapowiada się interesująco, gdyż szereg sekcji delegowało swych najbardziej utalentowanych wychowanków.

Jutro dalszy ciąg o godz. 12.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Głównego Księgowego zatrudni Żegluga Przybrzeżna w Gdańsku. Zgłaszać się u Kierownika Kadr w godz. 8—14, Gdańsk, ul. Grodzka 17. 114-K

Komenda Straży Obiektów Portowych zatrudni **kobiety i mężczyzn** (miejscowych) w charakterze strażników. Warunki przyjęcia: 1) dla mężczyzn — odbyta służba wojskowa, wiek do 40 lat, 2) wykształcenie co najmniej 5 kl. szkoły powszechnej, 3) uposażenie wg umowy zbiorowej dla pracowników SOP, plus umundurowanie. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Portu Gdańsk-Gdynia, Komenda Straży Obiektów Portowych w Gdańsku, ul. Wały Piastowskie. 120-K

Technik Robót Hydrotechnicznych, Technik Robót Elektrycznych, Technik Robót Wodn.-Kan., Kreślarz, Inżynier lub **Technik** (projekty), **Technik** (kosztorysy), **Technik** potrzebni natychmiast. Uposażenie wg tabeli zaszeregowań dla Zarządów Inwestycji. Zgłoszenia osobiste, omówienia warunków w ZBIM-ie Gdynia Aleja Zjednoczenia 4, Barak przy Basenie Prezydenta, w godz. od 13-ej do 15-ej. 111-K

Poszukuje się do pracy od zaraz: **1 inżyniera** lub **technika budowlanego, 1 technika budowlanego, 1 technika instalatora.** Warunki do omówienia na miejscu. Zgłaszać się do Działu Kadr Stoczni Rybackiej w Gdyni, ul. Waszyngtona Nr 5. 119-K

Kierowców z I-szą kategorią prawa jazdy lub z II-gą z wkładką, oraz konduktorki autobusowe zatrudni Ekspozytura P. K. S. w Gdańsku, ul. Wałowa 14. Zgłoszenia w Dziale Kadr. Warunki do uzgodnienia na miejscu — wg Układu Zbiorowego Pracy. 129-K

Pracowników (mężczyzn i kobiety) powyżej lat 30 na stanowiska konduktorów wagonów sypialnych przyjmie zaraz. Zgłaszać się do Oddziału Eksploatacyjnego P. W. S. i R. „Orbis", Gdynia - Chylonia, Hotel Konduktorski P. K. P. 131-K

PRZETARGI I LICYTACJE

Nr Km. 3/53/II.

OBWIESZCZENIE
o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Powiatowego dla m. Gdańska II rewiru, Korgul Władysław, urzędujący w Gdańsku przy ul Łąkowej Nr 16 podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 29 stycznia 1953 r. o godzinie 11 w Gdańsku - Nowym Porcie, ul. Oliwska Nr 1 (barak ZPGG), odbędzie się, na wniosek Zarządu Portu Gdańsk - Gdynia, licytacja ruchomości w trybie art. 510, 547 i 670 kodeksu handlowego, należących do Marcina Losza (Schikun „Romena"), Kluga Szymona, Raszbauma Jerzego, Gitli Lipszyc c/o Grinberg Izaak i Glaser Niny, składających się z mebli, odzieży, pościeli, bielizny pościelowej i osobistej oraz różnych artykułów gospodarstwa domowego.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

KOMORNIK
(Korgul Wł.)

Gdańsk, dn. 21 stycznia 1953 r.

130-K

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

DOBRE pianino sprzedam. Wiadomość Gdańsk, Skotnicka 11 m. 5 godz. 17—20-tej. 418-G

SPRZEDAM wilczki 6-cio tygodniowe. Wrzeszcz, Lelewela 10/14 III p. 134-P

SPRZEDAM domek w Wejherowie. Oferty Dziennik Bałtycki Gdańsk „Pilne". 521-G

KOTKI syamskie sprzedm. Gdynia, Świętojańska 37 m. 16 piąte piętro. 324-G

SPRZEDAM radioaparat 8-lamp. 4-zakresowy, dwa głośniki. Komis MHD — Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 76/78. 529-G

SPRZEDAM radio z adapterem. Wrzeszcz, ul. Syrokomli 20/2. 530-G

WILLĘ w Orłowie przy morzu (150.000) sprzeda: Biuro, Gdynia, Sierosz-ewskiego 6. 487-G

CYSTERNĘ 3½ m. długą, 1 m średnicy, sprzedam. Oferty Dziennik Bałtycki Gdynia pod „Cysterna" 482-G

KUPNO

GOSPODARSTWO mniejsze, ziemie lub plac w okolicy trójmiasta kupię. Pośrednictwo niewykluczone. Sopot, Rokossowskiego 27 m. 3. 478-G

WÓZEK czeski kupię. Sopot, Rokossowskiego 27 m. 3. 477-G

GDAŃSKI ZAKŁAD DOSKONALENIA RZEMIOSŁA
organizuje 3-miesięczne kursy wieczorowe przygotowujące do egzaminu CZELADNICZEGO I MISTRZOWSKIEGO w swoich ośrodkach szkoleniowych i to:

1. **w Gdańsku-Wrzeszczu, przy ul. Miszewskiego 12, pokój Nr 15**
2. **w Gdyni, przy ul. Czołgistów 46 (Szkoła Nr 18)**
3. **w Elblągu, przy ul. Wybrzeżnej 11.**

W wyżej wymienionych miejscowościach przyjmuje się zapisy i udziela informacji do dnia 3 lutego 1953 r. od godz. 8—15, a w Gdyni od 17—19 prócz sobót. 123-K

NOWOCZESNY samochód osobowy małolitrażowy lub wielolitrażowy (ewentualnie zgazyfikowany) kupię. Zabrze, skrytka pocztowa 18. 141-P

MOTOCYKL kupię. Oferty „Dziennik Bałtycki" Gdynia pod „Motocykl". 486-G

ZAKUPIMY młynek malarski ręczny względnie elektryczny. Zgłosić się pod nr tel. 38-68. 488-G

KUPIĘ małą wirówkę w dobrym stanie. Oferty — „Dziennik Bałtycki" — Gdańsk pod „J. B.". 519-G

GOSPODARSTWO, ziemię w Cisowej, Rumii. Redzie kupi Biuro, Gdynia, Sierosz-ewskiego 6. 341-G

LOKALE

WARSZAWA śródmieście pokój 28 m kw., używalność kuchni, łazienki zamienię na pokój, kuchnię, wygody Sopot. Zgoda kwaterunku. Zgłoszenia Sopot, Obrońców Westerplatte 32 m. 4, dzwonić trzykrotnie. 123-P

ZAMIENIĘ samodzielne 3 pokojowe wygodami, ogród na 2 pokojowe równorzędne ogrodem. Sopot, Stalina 734/1. 515-G

MIESZKANIE 3 pokojowe komfortowe centrum Gdyni zamienię na podobne Poznań, Bydgoszcz. Oferty „Dziennik Bałtycki" Gdynia pod „Bydgoszcz". 471-G

ZAMIENIĘ 4 pokoje kuchnia Wrzeszcz na 2½ — 3 pokoje z łazienka Wrzeszcz — Gdynia. Oferty Dziennik Bałtycki Gdańsk pod „Centrum". 523-G

2 POKOJE z kuchnią Oliwa, Grunwaldzka 586 Jargan, zamienię na pokój z kuchnią w Gdyni. 474-G

ZAMIENIĘ 2 pokoje kuchnia, łazienka na 3 pokoje. Jaśkowa Dolina 39 m. 9 — Dom Kolejarski. 528-G

POKOJU umeblowanego lub bez w Wejherowie poszukuje urzędniczka. Oferty „Dziennik Bałtycki" Gdynia pod „urzędniczka". 489-G

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią w centrum Gdyni na dwa lub trzy pokoje z kuchnią w Gdyni względnie w Orłowie. Zwrócę koszt remontu. „Dziennik Bałtycki" pod „Zyguś". 484-G

KURSY KREŚLEŃ TECHNICZNYCH
w Oliwie, przy ul. Polanki 130
przyjmują zapisy kandydatów codziennie, prócz sobót, w godz.
17 — 20.
446-G

WOLNE POSADY

POTRZEBNA pomoc domowa, warunki dobre. Sopot, Skłodowskiej 5/1. 139-P

POTRZEBNA niania do dziecka. Sopot, Kazimierza Wielkiego 5, I piętro, Łukowski. 137-P

ZGUBY

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Biliński Henryk. 524-G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Zdrojewski Jan. 481-G

ZGUBIONO 21. 1. na przestrzeni Prez. MRN Gdynia do świętojańskiej sklep „Delikatesy" portfel skórzany zawartość książeczka celna na nazwisko Bieliński Wacław. — Zwrot wynagrodzę. Bieliński Wacław Gdynia 4 ul. Pucka 17. 479-G

NAUKA

NAUKA PISANIA NA MASZYNACH. Wrzeszcz, Jaśkowa Dolina 47a. 86-K

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź 1 — skrytka 163. 1-K

KORESPONDENCYJNIE! — Nowoczesna księgowość, stenografia, maszynopisanie, angielski. Łódź, skrzynka 57. 132-K

ANGIELSKIEGO, maszynopisania wyucza szybko, — Wrzeszcz, Szymanowskiego 27—1. Zgłoszenia wtorki, piątki od 15.00. 485-G

RÓŻNE

PRECYZYJNA naprawa aparatów fotograficznych oraz polerowanie obiektywów. Inż. Lorenc Sopot, Rokossowskiego 10. 133-P

4 GRUDNIA 1952 znaleziono zegarek damski. Zgłoszenia, Gdynia, Warszawska 43 m. 9. 430-G

DNIA 19. I. 53 zginął wilk, (sierść wełnista, pół pyska czarnego). Odprowadzić — Wrzeszcz, Modrzewskiego 31/1 za nagrodą. 140-P

PODNOSZENIE oczek w pończochach szybko tanio, fachowo. Gdynia, Bema 4 m. 3. 473-G

18 BM. na stacji w Wejherowie zaginął ogar czarny podpalany. Proszę zwrócić za wynagrodzeniem — Sopot, Rokossowskiego 56, St. Niedroszlański. 535-G

ZNALEZIONO damski zegarek na rękę. Zgłosić się po odbiór telef. 314-41 wewn. 295. 527-G

Zapisz się do L. P. Ż.!

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" przyjmują listonosze. — Cena prenumeraty wynosi miesięcznie 5 zł. — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism.
Druk Gdańskie Zakłady Graficzne, Gdańsk — Zam. 261 — W-4-10022